

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Zaleszczyk d. 21. kwietnia. —

Uroczystość urodzin nam najlaskawiej panującego Cesarza i Króla Ferdynanda I. obchodzone w mieście cyrkułowym Zaleszczykach z odpowiednią okazałością i serdecznym uczuciem.

Gdy wystrzały moździerzy mieszkańcom miasta i okolicy dzień ten błogi ogłosiły, udały się ces. król. władze do świątyni Najwyższego, gdzie w ich obecności, oraz przybyłych posiadaczy dóbr ziemskich, młodzieży szkolnej i licznie zgromadzonego ludu, jmé ksiądz Palkiewicz, miejscowy pleban, ofiarę Mszy Świętej połączone z hymnem Sgo. Ambrożego odprawił. W czasie Mszy Świętej c. k. wojsko uszykowane wparadzie dawało salwy z ręcznej broni, na które wystrzały z moździerzy hucznie odpowiadały. Solenne nabożeństwo, z którym modły obecnych za długie życie Najjaśniejszego Pana były połączone, zakończyło się hymnem narodowym z serdecznością odśpiewanym. — W czasie uczty, danej przez Starostę cyrkułowego, radcę gubernialnego JW. Niteckiego, do której duchowieństwo, wojskowość, obywatele ziemscy, i wiele publicznych urzędników zaproszeni byli, spełniano toasty za zdrowie Najjaśniejszego Pana i całej cesarskiej rodziny. Dziedzic dóbr Zaleszczyk Piotr baron Brunicki zaopatrzył hojnie załogę miejscową mięsem i trunkami, a społeczeństwo dam obdarzyło ubogich sowitemi darami w pieniądzech.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalia.

Najnowsze wiadomości z Lizbony z dnia 4go kwietnia donoszą: Nowe ministerjum już ostatecznie utworzone: składa się z pana Joao d'Oliveira, który wydział skarbu z wydziałem marynarki połącza, z wice-hrabięgo Sa da Bandeira, jako ministra wojny i spraw zagranicznych (dwaj ostatni należeli do przeszłego gabinetu), wreszcie z pp. Fernandesza Coelho do wydziału spraw wewnętrznych, a Duarte Leitao sprawiedliwości. Ministerjum to zawarło pożyczkę 2400 Contos de Reis, batalijon arsenału ogłosiło za zwinięty i złożyło z posad wielu urzędników, którzy przy-

chylnością swoją do zasad ostatniego rokoszku uwagę na siebie ściągnęli; między tymi wymienają pana Mantas, dowódcę 15go batalijonu gwardyi narodowej. Te oddalenia urzędników dały powód kilku członkom kortezów partii zapaleńców, jako to: pp. Lionel Tavares, Estevo i Manoel Passos, do oskarżenia ministerjum, iż życzy sobie wstecz cofającego się systemu.

Według listów z Lizbony książę Palmella ma być mianowany nadwyczajnym ambasadorem dla złożenia życzeń przy koronacyi królowej Angielskiej.

Hiszpanija.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 6. kwietnia odbyto się (jak donosiliśmy) głosowanie nad wnioskiem do ustawy w całej one-goż treści, pod względem pożyczki. Wniosek ten 130 głosami przeciw 13. przyjęto. Następnie izba przystąpiła do obrad nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Przeciw art. 6mu, którym milion realów na tajne i nieprzewidziane wydatki żądano, powstał z zarzutami p. Isnerdi, ponieważ rząd na zaufanie izby nie zasługuje. P. Galiano stanął w obronie rządu i artykuł ten dnia 7go przyjęto. — Rozporządzono król. wyrokiem, ażeby młodą ludność w prowincyjach, zajętych lub zagrożonych przez powstańców, w bezpieczne przechowywać miejsce, izby takowej karliści nieuprowadzili.

Quotidiennie z dnia 15go kwietnia zawiera następujące wiadomości z teatru wojny: »Piszą nam z Saragossy pod dniem 8. t. m., że krystynistowski oddział wojska Ribery, pod rozkazami brygadryera Coba, dnia 7go o godzinie 11. przed południem, doścignął w Azara wyprawę karlistowską Górnej-Arragonii, o trzy lieues na zachód od Barbastro. Walka trwała już dłużej niż trzy godziny, gdy oddział 300 ludzi, pospieszywszy krystynistom w pomoc, karlistów do odwrotu zmusił. Odwrót ten stał się wszelako w takim kierunku, jakim pójść było ich chęcią; gdyż przy odchodzie powyższego listu wyprawa karlistowska zajęła Artasanę nad Cynką, a krystyniści do Barbastro weszli. Coba liczy stratę karlistów na 200 ludzi.*) — Tenże list donosi nam, że Cabrera

*) Widoczna, że tu mowa o potyczce pod Barbastro, o której depesza telegraficzna z Bordeaux pod dniem

doia 4. wieczorem Lucenę opanował, pobiwszy dawniejszego zwycięzcę swego Borsę, pod Arannel i Ludiente. Oba te miasteczka leżą w pobliżu Luceny, o dziesięć *lieues* na północ od Segorbe, w królestwie Walencji. Lubo wiadomo że ta nie była urzędownie ogłoszona, wszelako bezstronność naszego korespondenta wątpić nam o niej nie pozwala.

Madrycki dziennik *Castellano* z d. 7. kwietnia donosi, że hrabia Negri dnia 6. Segowiję i San Ildelfonso zajął. Załoga Segowii zamknęła się w Alcazar. Jenerał karlistowski wahał się uderzyć tam na nią. Pomienione pismo ocenia siłę zbrojną hrabiego Negri na 7000 ludzi i zapewnia, że Iriarte prostą drogą poprzędła go do Madrytu, zająwszy tegoż dnia Alcovendas. — Dziennik *Correo Nacional* z dnia 6go raz jeszcze powraca do spuszczeń, wyrządzonych przez Basilio Garcia w Almaden; zapewnia, że tamtejszemu administratorowi Montenegro miasto się powieść umknąć z pieniędzmi; lecz kasyjera i jego syna pojмали i uprowadzili karliści, znaczną kontrybucyję nałożywszy na miasto.

Piszą z Bajonny pod dniem 12. kwietnia: Francuzcy celnicy schwyłali znanego jenerała Franciszkanów, Ojca Cyryla, niegdyś naczelnika junty apostołskiej, później pod Ferdynandem VII. oddalonego do Ruby pod pozorem mianowania go na arcybiskupa Santiago. Zatrzymano go właśnie, gdy chciał granicę hiszpańską przekroczyć. Celem podróży jego była główna kwatéra Don Carlosa. Strzeże go tutaj w hotelu *St. Etienne* dwóch żandarmów, dopokąd rząd względem niego nie rozporządzi. (Według późniejszej wiadomości miał depeszę telegraficzną z Paryża nadejść rozkaz zawiezienia go do Poitiers lub Tours.) — Espartero leżał chory w Briviesca, północnej części prowincyi Burgos podczas gdy wyprawa pod hrabią Negri w samo serce Kastylji dąży. Głoszą, że krystynistowski wódz naczelny miał zamiar dnia 10go do Callahory wyruszyć, zaś karlistowski wódz naczelny Guergue ma oblegać Villanuewę, w dolinie Meny, ten klucz do prowincyi Santander. — W Saragossie od czasu napadu przy Cabanera odbywają straż z wielką czujnością. Zajmują się czynnie sypaniem szauców. Przy bramach działa zatoczono. Straż główna artylerji gwardji narodowej umieszczona w pałacu biskupim.

Wychodzący w Saragossie dziennik *Novicio*, z dnia 10. kwietnia, wspomina, według doniesień podróźnych, o krwawej potyczce, która w pobliżu Cervery, między krystynistami pod baronem

de Meer i Carbo i karlistami pod Segarrą, Tristany i innymi wodzami zajęć miała, a w której miał paść Segarra, zaś Tristany i baron de Meer mają być ciężko ranni. Niepodano daty tej potyczki i o całej tej wiadomości bardzo jeszcze wątpliwość pisma paryżkie. — Dalej donoszą z tegoż miasta pod powyższą datą, że gwardya narodowa Hueski pobiła dnia 7go powstańców Nawarry pod Tarragualem i zabrała im w niewolę 700 ludzi; jedna kompanija karlistów przeszła do zwycięzcy szczątki powstania pierzchły do Sierra de Gasa.

Merino ciągle zajmuje okolicę Lermy na czele 2000 ludzi. Główna kwatéra Don Carlosa dnia 9go kwietnia była zawzięta jeszcze w Estelli.

Wielka Brytania i Irlandya.

Królowa zaraz po koronacyi użyje pięknych miesięcy lata i jesieni do podróży po Szkocyi i Irlandyi, z którego to powodu już na cel ten wszystkie królewskie jachty przygotowane.

Standard wspomina o wieści, że p. Spring-Rice ma wystąpić z gabinetu, a p. Francis Baring, jeden z sekretarzy izby skarbowej, zajmie jego miejsce.

Na posiedzeniu izby wyższej d. 10. kwietnia wniesiono znowu wiele petycyj przeciw systemowi nauki Murzynów w zachodnio-indyjskich osadach. Na wniosek lorda Glenelg przyjęto poprawki izby niższej do jego bilu poprawiającego akt emancypacyi. (*Slavery act amendment bill.*) Następnie minister osad podał dwie petycje z Montreal, w których o połączenie obu prowincyj Górnej i Dolnej Kanady proszono, jako o jedyny środek usunięcia zażaleń, jakie dla ludności angielskiej w Dolnej Kanadzie z konstytucyj z r. 1791. wynikły. Lord Glenelg zrobił zresztą uwagę, że za żadne w tych petycjach umieszczone słowo, bynajmniej ręczyć nie może. Hrabia Devon zapowiedział, że zacny przyjaciel jego Wharncliffe zaraz po Świętach Wielkiej Nocy wniesie bil ku poprawie bilu ustaw dla ubogich angielskich. — Izba gmin nie miała żadnego posiedzenia. — Posiedzenia parlamentu dnia 11. kwietnia, ostatnie przed Świętami, były bez wszelkiego interesu Margrabia Londonderry zwrócił w izbie wyższej uwagę na poziołą oszczędność, jaką zamierzają zaprowadzić przy następciej mającej koronacyjnej uroczystości i zawiadomił, że po feryjach mocyją o tém wniesie. Obie izby odroczyły się, izba lordów do 27go, izba gmin do 25go kwietnia.

Przez feryje zyskają na czasie obie partyje parlamentu, i przygotowują się do nowych walk, które po Świętach Wielkiej Nocy oczekują. Zapewno tym doiom czteremciu nie dadzą bezowocnie upłynąć, nie przejrząwszy raz jeszcze się

12. t. m. wspominał. — Raporty krystynistowskie twierdzą, że karliści skutkiem tej potyczki cofnęli się aż do Anzanego, między Huesca i Jaca.

swoich i nie doświadczywały, o ile takowe do-
statecznymi się okazały. Do tego zastosuje mini-
steryjum swoje większą lub mniejszą uległość,
opozycyja swój opór. Teraz tém ścisłej należy
obliczyć wzajemne siły, ileże po feryjach nie
o same próżne utarczki, lecz o główną walkę w
najważniejszych politycznych sprawach chodzić
będzie, w sprawach zatrudniających parlament
już przez ciąg kilkuletnich posiedzeń, o które
dotąd jeszcze nie można się było porozumieć.
Dwa główne środki, które ministeryjum zara-
zem za pytania gabinetowe uważa, gdyż każda
razą oddalać się musiało, skoro względem je-
dnego z tych pytań było w izbie niższej w mniej-
szości, jest to reforma municypalności ci-
rlandzkich i plan załatwienia sprawy
dziesięcinni i kościoła irlandzkiego.
— Rzecz naturalna że wiele zależy będzie od
stanowiska, jakie w tych sprawach O'Connell i
jego stronnicy zajmą. Pierwszy o planie Russla
(w sprawie o dziesięcinnach) bynajmniej się je-
szcze nie oświadczył. Ministrowie z resztą przy
tęj sposobności już się bardzo ulegliymi wzglę-
dem Sir Roberta Peel okazali, odwołując tak
długo na tegoż żądanie środki pod względem re-
formy municypalności, dopokąd ich plan o dzie-
sięcinnach w izbie niższej dokładnie wyłożonym
i przez tęż izbę zupełnie rozbranym nie bę-
dzie. — D. 26go kwietnia, zaraz po powtórnie-
m utworzeniu posiedzeń, Sir Rob. Peel wniosie na
otworzenie komisji w izbie niższej, dla rozpo-
znania ustawy o rozstrzygnięciu spornych wyborów.
Dnia tegoż także p. O'Connell wniosie o nie-
zwłaczne wyswobodzenie będących na nauce Mu-
rzynek a lord John Russell chce prosić o po-
zwolenie wniesienia bilu ku poprawie więzień,
mianowicie ku założeniu oddzielnych domów
kary dla młodych zbrodniarzy. By załatwienie
przedłożonych parlamentowi środków przyspie-
szyc, zamierzył minister wniesieć po Świątach Wiel-
kiej Nocy, ażeby od 14go maja aż do końca
tego miesiąca, także we czwartki sprawy z dzien-
nego porządku przypadające poprzedzały wszel-
kie mocyje. Ponieważ trzecie odczytanie bilu
o ubogich irlandzkich w izbie niższej na 30.
kwietnia postanowiono, więc także w izbie wyż-
szej zaraz po feryjach rozpoczną się debaty o
środkach dla Irlandyi.

Drugiego dnia Świąt Wielkiej-Nocy ma się od-
być w Londynie wielki uroczysty pochód towa-
rzystwa wyrobników, na cześć pięciu wyrobni-
ków z Dorchester, skazanych na ciężkie kary za
należenie do zakazanych związków, a którzy wła-
śnie karę swoją odbyli. Wyrobnicy z chorągiewkami
przeciągając będą przez miasto. — We środkiem,
w czworokonnym powozie, jechać będą ci, na

część których ten pochód się odbędzie. Trzech
przewodzców obrzędu jadąc konno przestrzegac
będą utrzymania porządku.

W kaplicy katolickiej w Leicester, stolicy hrab-
stwa położonego w samym sercu Anglii, prze-
szło w niedzielę palmową do kościoła katolickie-
go dwadzieścia osób, między którymi znajdo-
wał się także nadregistrator urodzonych, zasłu-
bionych i zmarłych.

Pisma nowo-jorskie zawierają nowsze wiado-
mości z Kanady, dochodzące do d. 21go marca.
Komitet handlowy w Montreal, stolicy Dólniej-
Kanady, wydał okólnik pod d. 18. stycznia, w
którym w interesie mających udział w żegludze
angielskiej ogłasza, że powstańcy, łącznie z tymi
obywatelami Stanów Zjednoczonych, którzy szcze-
gólnie z powodu zniszczenia okrętu parowego
Karolina są rozjątrzeni, knują plan spalenia flo-
ty angielskiej, spodziewanej w ciągu wiosny na
rzęce St. Wawrzyńca. Okólnik dodaje, że w
Burlington, obwodzie Stanów Zjednoczonych, w
zamiarze tym spalono już dla próby jedną starą
szalupę.

Agitator Kanady, Papineau, główny sprawca
wzwelek zamieszek kraju macierzystego z osa-
dami, który zaraz po wybuchnięciu kroków nie-
przyjacielskich umknął, od tego czasu, więcej
niż od czterech miesięcy, bez wieści gdzieś zni-
knął. Sądzą teraz że w lasach życie postradał
Francyja.

Pisma paryzkie wspominają o podróży, którą
król w ciągu lata tego do południowo-zachodniej
Francyi, mianowicie do Bordeaux, Bajonny i Pau
przedsięwziąć zamysła.

D. 16. kwietnia (w poniedziałek Wielkiej-nocy)
miały w izbie deputowanych zacząć się obrady
o przemianie rentów. *Journal des Debats* z d.
15go kwietnia po raz ostatni jeszcze usiłuje po-
watawać na ten środek, ze stanowiska słuszności
i prawa. Lecz sprawę swoją w izbie deputowa-
nych uważa tak dobrze jak za straconą i ma
nadzieję tylko na izbę parów, która raz już (r.
1824 pod ministeryjum Villélu) odrzuciwszy po-
mnieżenie rentów, uzyskała przez to niezmierną
popularność. W izbie deputowanych 9 mów-
ców (między tymi Lamartine i Berryer) zapisali
się przeciw, a 12 (między tymi Laffitte i Sal-
verte) za projektem redukcji.

Izba deputowanych na posiedzeniu swo-
jém z d. 16go kwietnia skończyła debaty nad
wnioskiem do ustawy pod względem zakładów
dla obłąkanych i przyjęła takowy 202 głosami
przeciw 32 — Zaczęcie debatów o przemianie
rentów, ponieważ było już późno i minister skar-
bu nie był obecnym, odłożono na dzień na-
stępny.

Niemiecki *Courier* zawiera następujący artykuł korespondencyjny z Paryża pod d. 16. kwietnia: »Pan Aguado cofnął nową pożyczkę hiszpańską 500 milionów realów, która już był zawarł i na którą kortezy zezwoliły. Wczoraj wysłał gońca do Madrytu, dla doniesienia tamtejszemu ministeryjum o tém swoim postanowieniu. Za powód do tego kroku, który dla sprawy krystynistów szkodliwej zapewne niżli stracona bitwa działać będzie, podaje p. Aguado nie tylko niezasadnione i niezasłużone potwarze hiszpańskich, francuzkich i angielskich gazet, lecz przedewszystkiém technozostwo, z jakim ministeryjum hiszpańskie na posiedzeniu kortezów d. 30go marca poświęciło go i zdradziło. Minister skarbu nie tylko spokojnie i bez zbijania słuchał, gdy warunki pożyczki jako uciskające i lichwiarskie przedstawiano, lecz także we własnej mowie swojej taki obraz skreślił hiszpańskiej skarbowej administracji, że każdy stracił waselkę, jaką miał jeszcze, chęć należenia do tej nowej pożyczki. Tym sposobem rozbiła się ostatnia nadzieja pożyczki, i katliści mieliby powód tryumfować z tego, gdyby skarb ich jeszcze w gorszym nie znajdował się stanie. Francuzki równie jak angielski rząd tylko bardzo niechętnie usłyszą o spełnieniu na niczém tej pożyczki.«

Znanemu hrabi d'Espans, któremu od czasu uwieżenia jego na granicy katalońskiej, twierdzą Lille za pobyt wyznaczono, powiodło się d. 12. kwietnia uciec z więzienia i zbiec przez Belgiją do Holandyi.

Liczba wyznawców i męczenników katolickiego kościoła powiększa się i w bieżącym stuleciu we wszystkich częściach świata. Jedno z poświęconych religii pism francuzkich zawiera smutne szczegóły o skutku apostolskiego posłannictwa, przedsięwziętego przez księży francuzkich do Indyjów. Król Tong-lingu, Meluh Mehu, kazał jednego z tych misionarzy udusić, drugiego rozsiekać, a trzeciemu nowy rodzaj kary wynaleźć zamyslił.

W niedzielę Wielka-nocną jechało po kolei żelaznej z Paryża do St. Germain 10,000 osób. Przychód wynosił 12,000 fr.

Belgija.

Od początku kwietnia czytamy co dzień prawie w pismach bruxelskich i leodyjskich obszernie doniesienia o gorszących scenach, zaszłych we włości Tiffu, w pobliżu Leodyum. Szło o misyję duchowną i postawienie krzyża, jak to często we włościach katolickich dziać się zwykło. Burmistrz Tiffu nie chciał zezwolić na postawienie krzyża, pod-czas-gdy pleban żądał tego. Z tego

powstały najprzód spory o kompetencyję między władzami rządowemi a tak prowincjonalną jakoteż municypalną zwierzchnością, następnie dopuszczono się gwałtów (jako to przy zabieraniu krzyża) i scen niespokojnych, a w końcu postawiono znowu krzyż i rzecz ta skończyła się na tém. Tym czasem wzburzenie to dostało się z włości także do miasta Leodyum, gdzie również sceny burzliwe zaszły.

Niemcy.

List z Frankfortu pod d. 16. kwietnia umieszczony w *Allgemeine Zeitung* donosi: »Wczoraj w wieczór, w tutejszym kościele S. Katarzyny, znajdowała się niezmiernie liczba słuchaczy na koncercio, w którym wykonano »Stworzenia Heidens. Nacisk publiczności był tak wielki, iż powstało niebezpieczeństwo życia i musiano przywołać wojsko z poblizkiej głównej strażni. Mówią, iż sprzedano około czterech tysięcy biletów, jeden bilet po 1 zr. 45 kr. Wykonanie nie zostawiło nic do życzenia. Partyje solo wykonyły: hrabina Rossi, panna Schöler, baronowa Karolina Rotschild, panna Zolija Löwe i panna Schodel. Czysty dochód jeszcze nie jest wiadomy. W następujący czwartek przedsięwzięta będzie znowu nadzwyczajna składka na korzyść zubożalnych mieszkańców Pesztu; (składka, którą niedawno powaszechnie w tym celu rozpoczęto, trwa jeszcze ciągle.) W tym dniu, jako w rocznicę urodzin Jego Mości Cesarza Ferdynanda rozpoczęła się wystawa naszych kwiatów i roślin wiosennych. Pomiedzy sędziami nagrody znajduje się także przewodniczący w komisyi wojskowej Związku niemieckiego, feldmarszałek baron Welden, który po rozdzieleniu nagród, dać będzie sute w domu wystawy śniadanie, na które, jak słychać, zaproszeni są Jego Mość książę Nassauski i Jój Mość księżna, członkowie ciała dyplomatycznego, równie jak wydział towarzystwa do rozkrzewienia pięknych kunsztów i umiejętności pomocniczych, tudzież inni członkowie tegoż samego towarzystwa. Przy tym uroczystym obchodzie baron Welden każe jednemu z swoich dzieci zbierać składkę pieniężną na korzyść zubożalnych Peścianów. Przystém towarzystwo do rozkrzewienia kunsztów i t. d. postanowiło także na korzyść Peścianów obrócić dochód, który wpłynie na dniu wystawy roślin i kwiatów. Tym sposobem okazuje się tu piękny wysiłek w pełnieniu dobroczynności dla mieszkańców nadbrzeży Dunaju.«

Rossyja.

— Z Petersburga d. 30. marca (11. kwietnia). —

W przemowie mianej na uroczystém posiedzeniu cesarsko-petersburskiego uniwersytetu,

w dniu 25. marca, rektor tegoż uniwersytetu, radca stanu Szulgin, zwrócił między innymi uwagę na rozszerzenie w kraju naszym oświaty. W końcu panowania Katarzyny II. liczba zakładów naukowych w ogólności dochodziła do 250; w końcu panowania cesarza Alexandra I. do 1200, teraz zaś wynosi 1744; nauczających było w pierwszej epoce niewiele więcej jak 500, w drugiej blisko 3500, a teraz przeszło 6000; uczących się było naprzód około 12.000, następnie około 60.000, a obecnie jest ich niemal 92.000! Liczby te są wypowiedniejsze nad wszelkie dowodzenia. (Gaz. Rząd. Król. Pol.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnych.)

Ulanów d. 20. kwietnia 1838. Z nastaniem wiosny spławiono z Kopek 8 tyżew, a z Ulanowa 12 galarów z żytem do Warszawy. San, który dotąd w zwyczajnej utrzymywał się wysokości, zaczął dziś przybierać; z powodu ciągłych deszczów wielka może nastąpić powódź, zwłaszcza że i śnieg dziś upadł, i to wyżej piędzi. Niepogody i ciągłe silne wiatry wstrzymują spław. Ład poprowadzono pod Siciawę i Nielipkowice 20 galarów do naładowania na oie żyta do Warszawy zakupionego; także i w Kopkach naładowane zostaną 3 tyżwy témże żytem. — W okolicy tujejszej jest w pasmie po nad Sanem aż do Wisły, kilka tysięcy korcy żyta do przedania, ale właściciele zakrawają na wyższe ceny, liweranci zaś wahają się po dzisiejszych nawet zakupować cenach, bo nawet i w Warszawie żyto spadało o 4 złp. na korcu. Z wymienionych wyżej galarów naładowano jedną partję w Nielipkowicach i puszczono ją; — jeden galar z tej partji wpadł pod Zuchowem powyżej Leżajska na pal i został uszkodzony; — ładunek cały uratowano ale zamoknięty; że zaś potem nastąpił śnieg i deszcz, kto wie, czyli szkoda da się zupełnie powetować.

Do Zawichostu i Rachowa przedano 26 próżnych galarów i już je posłano. W handlu galarami nie ma wcale dobrych widoków, gdyż niepodobna spodziewać się jakiegobądź handlu produktami do Gdańska.

O oziminach nie dotąd z powodu ciągłego zima i częstych przymrozków wnioskować nie można. — Okowita i szumówka utrzymują się w dawniejszej cenie; — wyrobu tego nie ma wprawdzie znaczniejszych zapasów w tej okolicy, ale też mało kupują go i to tylko na chwilowe spotrzebowanie. Ponieważ ziemniaki wszędzie od mrozów i słoty znacznie ucierpiały;

w wielu miejscach nie będzie ich można użyć do sadzenia, lecz tylko do przepędzenia na wódkę. Tym tedy sposobem więcej przybędzie wódki, aniżeli się spodziewano.

Bochnia d. 26. kwietnia 1838. Oziminy pokazują się w ogólności piękne; jedynie w błotnistych gruntach w ostatnich dniach marcowe mrozy zaszkodziły tak koniczynom jakoteż i pszenicom, ponieważ korzonki zupełnie przemarnięte; więc w miejsce tych jarą pszenicą gospodarze zasięwiają.

Obecnie płacą na targu za korzec pszenicy pięknej jaręj 10 zr. 30 kr., zimowej 9 zr., żyta 7 zr. 30 kr., jęczmienia 6 zr. 30 kr., owsa 3 zr. 20 kr., kartolki 3 zr. w. w. Na większe zapasy na składach zboża, nie ma dotychczas pokupu. — Okowitęj w wielu miejscach jeszcze dosyć znaczne zapasy okazały się i za garniec okowitęj 30 stopniowej z okrągłym anyżem dają 2 zr. 6 kr. w. w., jednak brak pokupu na nią; spodziewać się można raczej, iż z ceny spadnie, niżeli w górę pójdzie. — Za transport od cennara soli do Biłska płacą 1 zr. 15 kr., do Cieszyna 1 zr. 40 kr., do Opawy 2 zr., do Berna 3 zr. 15 kr. wal. wiód.

Ołomuniec. Targ na woły d. 25. kwietnia 1838.

Przypędzili: 1) Jan Jarzewicz, z Gładyczowa, 59 wołów; 2) Ozyjasz Gabl, z Lubaczowa, 42; 3) Józef Ratz, z Wielkichócz, 88; 4) Felder Salomon, z Baligrodu, 77; 5) Jakób Drobik, z Cieszyna, 54; 6) Tomasz Sowiński, z Sącza, 47; 7) Leib Kaufberg, z Chodorowa, 161; 8) Abraham Sacher, z Podhorec, 70; 9) Nutha Schönfeld, z Podhorec, 112; 10) Józef Jabłonowski, z Rawy, 195. Małemi partyjami 296. — Ilość przypędzonych 1201.

Kupili:	sztuk	Cena jedn. pary w w. w.		radaz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		
Małemi partyjami st. 1.					
dto. dto. st. N. 2.					
Do Berna stado Nro. 3.	66 1/2	273	—	81 1/2	8 1/2
— dto. stado Nro. 4.	54	270	—	7	9 1/2
— Znojmu st. Nro. 5.	50	285	—	—	8 3/4
— Ossy stado Nro. 6.	36	272	30	4	8 1/2
— Wiédnia stado N. 7.	129 1/2	327	30	17 1/2	10 1/2
— Berna ze st. Nro. 8.	53	275	—	7	8 1/4
— Wiédnia st. Nro. 9.	100	320	—	—	10 1/4
— dto. dto. Nro. 10.	160 1/2	390	—	24 1/2	11 1/4
Małemi partyjami . .	296				

Lubo na ten targ nie przybyli jeszcze kupcy z Czech, przecież przypędzonych 1201 wołów rażno rozkupiono, tak że o większe stada dobito targu już około godziny 11tej przed południem. Najlepszej jakości były woły dwóch ostatnich stad, to jest Nr. 9 i 10; resztę do mierznych policzyć można. Przed targiem zakupili kupcy wiedeńscy od Mendla Bergmana ze Stryja 120 sztuk bez radaszu, parę 11 1/4 cetnarową po 370 zr. w. w., — od obywatela z Sanockiego 100 sztuk bez radaszu, parę 10 1/2 cetnarową po 331 zr. w. w. i 33 sztuk braku, parę 8 1/2 cetnarową po 105 zr. w. w., — od Nowaka ze Szlązka 45 sztuk bez radaszu, parę 10 1/2 cetnarową po 325 zr. w. w. — Do Pragi posłał z tąd pewien komisyonarz 60 wołów ze Stanisławowskiego, parę 10 cetnarową po 360 zr. w. w. z 7 radaszu.

I to jeszcze donosimy, iż 180 wołów dobrej jakości należących do dziedzica Żurawna, popeędzono przez Lipnik do Wiednia.

Cena cetnara mięsa w Wiedniu jest 37 zr. w. w. — Na przyszły targ spodziewamy się więcej bydła.

Wiedeń d. 22. kwietnia 1838. a) Na targu d. 19. t. m. nie najwięcej było bydła, jednakże cena była od cetnara wołu węgierskiego po 38 do 40 zr., a wołu galicyjskiego tylko po 37 do 38 zr. w. w., po której cenie co do wołów węgierskich stanęło zakontraktowanie, zaś co do wołów galicyjskich po 37 do 38 1/2 zr. w. w. Spełnił się zatem nasz domysł w Nrze 45 Gaz. Lwow. co do widoków na ten tydzień umieszczony.

b) Widoki na przyszły miesiąc są o tyle pomysłne, o ile rzeźnicy i handlarze zapasów nie mają, dostawa z Wyższej i Średniej Austrii prawie już ustała i z Wyższej Austrii zakupuja bydło po dobrej cenie do Bawaryi. Zdaje się tedy, że cena w handlu hurtowym na maj od cetnara wołu węgierskiego między 38 i 40 a może i 41 zr., zaś wołu galicyjskiego między 37 do 39 a może 39 1/2 zr. w. w. ważyć się będzie.

c) W przeszłym roku o tej porze płacono od cetnara wołu galicyjskiego po 36 do 37 1/2 zr., zaś wołu węgierskiego po 37 do 39 zr. w. w.; cena zatem tegoroczna jest już wyższa niż w przeszłym roku była i utrzyma się niezawodnie, gdyby tylko razem do Ołomuńca nie dostawiano.

d) P. Iiris woły od p. barona Konopki kupione sprzedał Drandlerowi na nogach, a od Drandlera zakontraktowali d. 20. t. m. rzeźnicy Fischer i

Waidlich cetnar po 38 zr. w. w. bez procentu, inni zaś rzeźnicy na kredyt po 38 1/2 zr. w. w. równie bez procentu. Z całej masy wołów kupionej od p. barona Konopki wybrano 125 sztuk i te szacują parę wyżej 13 cetnarów. Dziś mają stanąć w Wagramie równie też woły pana Romaszkana, które Drandler kupił na wagę cetnar po 37 1/2 zr. w. w. z droгим procentem.

e) Sprzedaż wołów pana hr. Skarbka ukonczona, lecz sprzedający nie przyjął dodatku, że na przypadek ceny mięsa po 8 kr. m. k. cetnar po 37 zr. z drugim procentem miał być zapłacony. Kupujący odstąpili od tego warunku; — tym sposobem wszelkie inne warunki sprzedaży w Nrze 45 téjże Gazety przez nas namienione, wzajemnie przyjęto i cena od cetnara przy taksie 9 kr. m. k. lub niżej, po 38 1/2 zr. w. w. z drugim procentem, a przy taksie 10 kr. m. k. po 40 zr. w. w. z drugim procentem ustalona została. — Pod d. 19. kwietnia wysłana oferta w obecności naszej od pp. Fischera i Haubnera do Neutitschein panu Żebrowskiemu z Żurawna, od cetnara po 38 zr. w. w. z drugim procentem. Tym sposobem z każdym dniem ustala się dzieło pana Przybysławskiego; wszak ón to był, który zasnuł udzielanie przez nas wiadomości handlowych i podał projekt sprzedaży przez oferty, a z drugiej strony wzrasta także dzieło p. barona Konopki, od którego sprzedaży tamtego-rocznych wołów datuje się kompanija rzeźników Fischera i Haubner, która właśnie kupiła woły od pana hr. Skarbka, jakośmy już donieśli i dają plac otrzymać. W tém miejscu łączymy tylko ten dodatek, żeby dla lepszego przeglądu i uporządkowania każdy właściciel wołów przy ruszaniu zawiadomił nas listem frankowanym lub pod adresem p. Schiessla, Leopoldstadt l. 321, o ilości i jakości wołów, tudzież dniu, kiedy mogą być w Ołomuńcu lub Wiedniu, a my ochoczo i bez interesu damy do Neutitschein odpowiedź, zawiadomiemy o cenie i stosunkach handlowych na placu i wskażemy kupca; a tym sposobem może przyłożymy się nieco do podniesienia tego handlu, do czego jedynie nasze dążą chęci.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Cudzoziemczyzna*, komedya w 3 aktach, wierszem przez Alexandra Hr. Fredra napisana. Po której nastąpi komedyo-opera w 1 akcie, pod nazwiskiem: *Wujaszek z Ukrainy*.

Do dzisiejszej Gazety dołączone jest uwiadomienie księgarni Wilda.